

Boko Haram dołączyła do Państwa Islamskiego

9 marca 2015

Przywódca islamskiego ruchu Boko Haram Abubakar Shekau, który do pory mówił o stworzeniu własnego kalifatu, ogłosił, że złożył przysięgę wierności dżihadystycznemu Państwu Islamskiemu. Nagranie audio, w którym Shekau informuje o poddaniu się władzy Państwa Islamskiego pojawiło się na kontach Boko Haram w serwisach społecznościowych. Firma Flashpoint Intelligence specjalizująca się w sprawach bezpieczeństwa potwierdziła jego autentyczność. Oznacza to zacieśnienie i tak już bliskich związków między tymi radykalnymi ugrupowaniami. Nikt na razie nie potrafi powiedzieć, jak dokładnie będzie wyglądać ich współpraca. Nie ma też oficjalnego potwierdzenia, że Państwo Islamskie przyjęło ofertę z Nigerii, choć eksperci wskazują, że zapewne tak się stanie.

Boko Haram będzie największą organizacją walczącą pod szyldem Państwa Islamskiego. Według danych specjalistów z Intel Center, analizujących ruchy terrorystyczne na świecie, poparcie lub wierność Państwu Islamskiemu zadeklarowało 31 grup m.in. z Afganistanu, Algierii, Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Jemenu, Libii i Pakistanu.

Wiadomość o złożeniu przysięgi wierności Państwu Islamskiemu ugrupowanie Boko Haram podało po serii zamachów bombowych, do których doszło w sobotę 7 marca w mieście Maiduguri na północnym wschodzie Nigerii i w których zginęło co najmniej 58 osób, a około 150 zostało rannych. Chociaż nikt nie przyznał do tych ataków, jest jednak niemal pewne, że stoją za nimi bojownicy z Boko Haram.

Boko Haram od 2009 roku prowadzi zbrojną walkę o przekształcenie Nigerii lub przynajmniej części jej terytorium

w muzułmańskie państwo wyznaniowe, w którym obowiązywałoby prawo szariatu. W ciągu pięciu lat w wyniku rebelii w tym najludniejszym kraju Afryki zginęły dziesiątki tysięcy osób. Tylko w 2014 roku liczbę ofiar śmiertelnych ocenia się na 10 tysięcy.

W kwietniu 2014 roku światem wstrząsnęła informacja o porwaniu 300 uczennic z liceum w mieście Chibok. Według Human Rights Watch porwane dziewczynki zmuszane są do przejścia na islam i ślubów z bojownikami. Dochodzi również do aktów przemocy seksualnej. Dzieci wykorzystywane są też do przeprowadzania ataków terrorystycznych.

W ubiegłym roku bojownicy Boko Haram zajęli w Nigerii terytorium wielkości Belgii (ok. 30 tys. km kw.). Obecnie są jednak w odwrocie na skutek zmasowanej operacji wojsk czterech państw regionu: Nigerii, Nigru, Kamerunu i Czadu. Od początku lutego dżihadyści stracili jedną trzecią z prawie 30 kontrolowanych przez nich miast. Symboliczna była utrata miasta Baga zajętego przez partyzantów na początku stycznia. Miała się w nim mieścić kwatera główna sprzymierzonych wojsk afrykańskich tworzonych do walki z Boko Haram i właśnie zdobycie go przez partyzantów przekonało w końcu skłócone Nigerię, Czad, Niger i Kamerun do podjęcia wspólnej wojny z rebelią.

Kilka dni temu bojownicy islamistycznej sekty Boko Haram znów zaatakowali. W trzech zamachach zginęło 58 osób, 139 odniosło obrażenia. Rebelianci chcą pokazać, że wciąż stanowią zagrożenie. W położonym w stanie Bornio mieście Maiduguri w ciągu kilku godzin eksplodowały trzy ładunki. Pierwszy wybuch miał miejsce na zatłoczonym targu rybnym, kolejny na targowisku w centrum miasta, a ostatni w okolicach budynku nigeryjskich służb bezpieczeństwa. – Wśród ofiar śmiertelnych są kobiety i dzieci – powiedział dziennikarzom przewodniczący stanowego związku rybaków, który był świadkiem pierwszej eksplozji.

Dżihadyści nieprzypadkowo obrali na cel największe miasto stanu Borno. To właśnie Maiduguri ma zostać stolicą islamskiego kalifatu po ostatecznym zwycięstwie militarnym ich organizacji. Pod koniec stycznia Boko Haram przypuściło szturm na ten strategiczny punkt północnej części kraju. Zostali odparci, jednak podczas ciężkich walk zginęło ok. 100 osób.

Wydawało się, że oddziały Boko Haram zostały zepchnięte do głębokiej defensywy. W wyniku trwającej od trzech tygodni akcji oddziałów specjalnych, wysłanych przez rządy Beninu, Czadu, Nigru, Nigerii i Kamerunu islamiści ponieśli spore straty. Czadyjski prezydent Idriss Deby jeszcze dwa dni temu podał informację, że jego komandosi są o krok od schwytania przywódcy grupy Abubakara Shekau'a.

Właściwa ofensywa przeciwko dżihadystom ma ruszyć na początku marca, gdy powstanie 9-tysięczny wspólny korpus ekspedycyjny, składający się z żołnierzy z Nigerii, Czadu, Nigru, Kamerunu i Beninu. Jego pierwszym, wspólnym dowódcą ma być oficer z Nigerii, a po roku zmieni się z generałami z innych państw.

Dżihadyści z Państwa Islamskiego kontrolują znaczną część terytorium Syrii i Iraku, utworzyli tam islamski kalifat. Z ich rąk zginęły setki osób, które nie chciały poprzysiąc posłuszeństwa samozwańczemu kalifowi. Wśród ofiar są jazydzi, chrześcijanie i szyici.

Obecnie bojownicy kalifatu zmagają się ze szturmem irackiej armii. Około 30 tysięcy żołnierzy, wspieranych przez odrzutowce i helikoptery, zaatakowało dżihadystów w rejonie miasta Tikrit. Jest to największa do tej pory ofensywa przeciwko jednemu z głównych bastionów Państwa Islamskiego.

Tikrit leży 150 kilometrów na północ od Bagdadu. Jest to rodzinne miasto obalonego świeckiego przywódcy Iraku Saddama Husaina. Państwo Islamskie zajęło to 150-tysięczne miasto w czerwcu 2014 roku. Premier Iraku Haider al-Abadi zapowiedział amnestię dla członków formacji plemiennych, walczących po

stronie Państwa Islamskiego, jeśli opuszczą dżihadystów.

Autorstwo: jkl (1-6, 10-13), PN(7-9)

Źródła: Lewica.pl, Strajk.eu

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”